



# ECHO LIPSKA

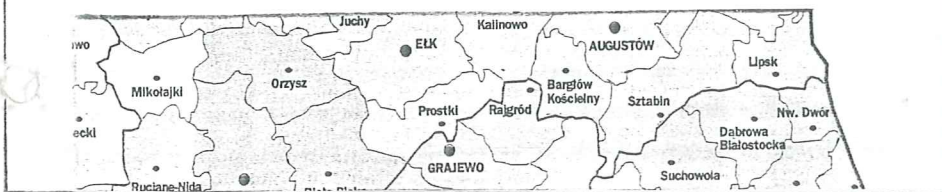
MIESIĘCZNIK 2/98

ROK VI NR 55

LUTY 1998

CENA 1 ZŁ

## ŁAK LUB NIE DLA POWIATÓW



Dyskusja dotycząca planowanej przez rząd reformy administracyjnej przybiera na sile. Najwięcej wątpliwości i znaków zapytania związanych jest z utworzeniem ponad 300 powiatów. Zwolennicy powiatów twierdzą, że spowoduje to, iż nastąpi dalsza decentralizacja władzy w Polsce. I praktycznie na tym

głównie powtarzaniem w kółko argumenty się kończą. Nikt do tej pory nie wyjaśnił społeczeństwu, jakie kompetencje zostaną przekazane powiatom, jakie będą zasady ich finansowania? Nie wiadomo także, ile stracą na tym gminy. Trudno dziś uwierzyć zapewnieniom przedstawicieli rządu, że w gminach nic się nie zmieni i nie stracą one na znaczeniu. Powiaty już kiedyś były. Wtedy to wszystkie nawet najdrobniejsze sprawy trzeba było załatwiać w powiecie. W gminie można było jedynie zapłacić podatek. Ktoś jednak może powiedzieć, że było to w innym systemie politycznym i w in-

nych czasach. Zgoda. Tylko, kto dziś może wyjaśnić, na czym polegać będzie w powiecie zarządzanie służbą zdrowia. Przecież zgodnie z obowiązującą ustawą o samorządzie terytorialnym służba zdrowia pozostaje w kompetencji gmin i jest to ich zadanie własne. Poza tym nikt nie może chyba udzielić gwarancji, że powstałe powiaty nie zechcą stopniowo ograniczać roli gmin i przejmować ich zadania wraz ze środkami finansowymi. Przecież władza to pieniądze, kto nie ma pieniędzy, nie ma władzy. Nikt też chyba nie wie, jak centrala będzie dzieliła pieniądze i w jakim tempie. Z doświadczenia wiadomo, że nie śpieszy się z tym za bardzo. Przykładem może być podział tzw. podatku drogowego. Wpłaty bezpośrednio na konto gminy powodowały, że gmina już na początku roku miała pieniądze i mogła nimi dowolnie dysponować. Obecnie, podatkiem tym, wprowadzonym w cenę paliwa, dysponuje rząd i zamierza prze-

kazać go gminom w dwóch ratach, w miesiącach maju i październiku i do tego, jak nieoficjalnie wiemy, znacznie okrojony. Czy to jest przykład decentralizacji? Można się także spodziewać, że powiaty będą jeszcze jednym szczeblem pośrednim w przekazywaniu finansów z centrali w dół.

Druga sprawa to koszty całej tej operacji. Między bajki trzeba chyba włożyć rządowy szacunek, że reforma kosztować będzie 150 mln zł. i przyniesie znaczne oszczędności. Jeżeli same wybory mają kosztować 107 mln, to 150 mln na reformę jest kwotą chyba bardzo zaniżoną.

c.d. str. 2



W ostatnie dwie soboty karnawału społeczeństwo Lipska bawiło się na balach w Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury.

14 lutego br., w Walentynki, odbył się tradycyjny już bal

c.d. str. 4



## TAK LUB NIE DLA POWIATÓW



Ponad 300 powiatów, to przecież armia nowych urzędników, to ponad trzystu starostów i ich zastępców, to dyrektorzy czy naczelnicy wydziałów, samochody służbowe, a przede wszystkim budynki i pomieszczenia, które trzeba wyposażyć w meble (najwyższej jakości), marmury, terakoty, komputery, kserokopiarki, telefony, faxy, itp. To wszystko przecież kosztuje i to немало, skąd więc te planowane oszczędności. Do tego dojdą przecież gigantyczne województwa z administracją rządową (na pewno liczną) i samorządową. Samo tylko utrzymanie rad powiatowych i sejmików wojewódzkich pociągnie za sobą dodatkowe koszty.

Starsze pokolenie pamięta doskonale, jak wyglądało tworzenie powiatu dąbrowskiego i ile to kosztowało. Praktycznie przez kilka lat wszystkie pieniądze szły na powiat, gminy nie otrzymywały nic.

Reorganizacja czy też reforma powoduje również pewien chaos i bałagan, jakie w pierwszym okresie (trwającym nawet kilka lat) są nieuniknione. Może tak być do końca kadencji obecnego sejmiku i może jest to komuś wygodne. Ekipa Gierka reorganizując administrację w 1975 roku posługiwała się identycznymi hasłami i argumentami jak obecnie rządząca koalicja.

Reforma budzi także wiele niezadowolonych i niepewności. Powstają komitety obrony likwidowanych województw. Jedni chcą

należać do tego, inni do innego województwa. Lokalni działacze samorządowi próbują utworzyć w swoich miastach siedziby powiatów, przewidując, zupełnie słusznie, że przyczyni się to do ich rozwoju.

Ostatnio nasza rada miejska otrzymała pismo od samorządu Dąbrowy Białostockiej w sprawie utworzenia czy też może odtworzenia powiatu dąbrowskiego. (Pismo to drukujemy niżej). Trzeba przyznać, że radni z wielką troską odnieśli się do tego problemu. W dyskusji przeważały głosy postulujące pozostawienie obecnego układu admi-

nistracyjnego kraju. Radni w większości wypowiedzieli się przeciwko powoływaniu powiatów. W tym kontekście przynależność do powiatu augustowskiego czy dąbrowskiego zeszła na drugi plan. Chociaż nikt nie kwestionował wprost potrzeby tworzenia powiatu Dąbrowa Białostocka, to przeważał pogląd, że lepiej jednak należeć w dalszym ciągu do powiatu augustowskiego. Mały powiat, w dodatku utworzony z czterech czy pięciu biednych gmin, nie ma możliwości i perspektyw rozwoju. Radni byli także zdania, że decyzję w tej sprawie mogą podjąć po zapoznaniu się z opinią społeczeństwa miasta i gminy.

(tks)

### *Panie Przewodniczacy ! Wysoka Rado !*

Chcemy zaprezentować Państwu stanowisko samorządu dąbrowskiego w sprawie tworzonej aktualnie mapy podziału terytorialnego. Z uwagi na fakt, że Dąbrowa Białostocka jako jedyny był powiat w naszym regionie nie jest uwzględniona w obecnych założeniach reformy ustrojowej państwa, Rada Miejska w Dąbrowie Białostockiej podejmuje starania o uwzględnienie Dąbrowy przy tworzeniu nowej mapy powiatów.

Wspierają nas w tych działaniach Rady: Miejska w Suchowoli i Gminy w Nowym Dworze, wyrażając pozytywne opinie o potrzebie utworzenia powiatu w Dąbrowie Białostockiej i wolę

przynależności do tegoż powiatu w swoich uchwałach oraz Pan Piotr Krutul - poseł AWS, Burmistrz Miasta i Gminy Suchowola.

W Dąbrowie utrzymane zostały agendy o zasięgu ponadgminnym, jak: Filia Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, Filia Urzędu Rejonowego w Sokółce, Rejonowy Urząd Pracy, KRUS, Kolegium d/s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Sokółce, Jednostka Państwowej Straży Pożarnej, Komisariat Policji o zasięgu działania na gminy: Dąbrowa, Nowy Dwór, Suchowola i Sidra, dwa banki i siedziba trzeciego Banku PKO w budowie.

c.d. str. 10





# KONCEPCJA STRUKTURY SYSTEMU EDUKACJI



System edukacyjny powinien obejmować całą, możliwą drogę kształcenia od przedszkola do doktoratu wraz z kształceniem ustawicznym. Cykle edukacyjne powinny być tak ustalone, aby brały w nich udział dzieci lub młodzież pozostająca w tej samej fazie rozwoju psychicznego i fizycznego.

Analizując strukturę kształcenia na poziomie szkolnym i akademickim w krajach zaawansowanych cywilizacyjnie można zauważyć trzy wyraźnie dominujące formy organizacyjne kształcenia szkolnego oraz trzy etapy kształcenia akademickiego. Używając polskiej terminologii są to: szkoła podstawowa, gimnazjum i liceum, zaś na poziomie akademickim licencjat (baccalariat), magisterium i doktorat. Taki właśnie podział jest podstawą proponowanego ustroju przedstawionego na schemacie.

Rozpoczęcie obowiązkowej edukacji szkolnej poprzedzone jest rocznym przygotowaniem do szkoły - "zerówką", która w przyszłości przekształci się być może w obowiązkową i ewentualnie zostanie włączona w strukturę szkoły podstawowej. Na razie jednak proponuje się pozostawienie jej w obecnym kształcie.

Szkoła podstawowa trwałaby 6 lat, to jest objęłaby dzieci w wieku 7-12 lat, a więc w okresie rozwoju wyraźnie dziecięc-

zego. Powinna skupić się na przekazaniu dziecku podstawowych umiejętności oraz wychowaniu, przy bliskiej współpracy z rodzicami. Nie byłoby w tym okresie nauczania według dyscyplin akademickich, zaś nieliczne przedmioty byłyby zintegrowane w bloki edukacyjne. Ze względu na swe zadania szkoła podstawowa powinna być ulokowana możliwie blisko miejsca zamieszkania dziecka, zaś rodzice muszą mieć decydujący wpływ na jej pracę.

Zwieńczeniem cyklu powinien być sprawdzian kompetencji, który nie decydowałby o ukończeniu szkoły, lecz dostarczał wszystkim uczestnikom procesu edukacyjnego (uczniowi, jego rodzicom i nauczycielom) informacji o osiągnięciach i brakach do usunięcia.

Gimnazjum byłoby obowiązkową, nieprofilowaną szkołą ogólnokształcącą trwającą 3-lata, a więc przeznaczoną dla młodszej młodzieży w wieku 13-15 lat. W tym okresie wprowadzona byłaby edukacja przedmiotowa, możliwie różnorodna, ale na poziomie podstawowym. Jednym z zadań tego cyklu byłoby rozpoznanie zdolności i zainteresowań ucznia tak, aby po jej ukończeniu mógł dokonać racjonalnego wyboru dalszej drogi edukacyjnej. Temu też celowi służyłby egzamin końcowy kwalifikacyjny do liceum. Na tym etapie 16-letni młody człowiek, na podstawie

sprawdzianu predyspozycji, dokonywałby pierwszego wyboru kierunku dalszego kształcenia. Liceum profilowane 3-letnie kończące się maturą lub 2-letnia szeroko profilowana szkoła zawodową byłaby ostatnim etapem edukacji szkolnej. Licea profilowane oznaczają nie tylko takie formy jak liceum klasyczne, humanistyczne, matematyczne, itp., ale również np. licea o profilu technicznym, ekonomicznym, a więc orientujące ucznia zawodowo. W systemie tym proponuje się likwidację obecnych techników na rzecz właśnie takich liceów profilowanych. We wszystkich liceach obowiązywałby pewien kanon przedmiotów na poziomie zaawansowanym, z których zdawana byłaby obowiązkowa dla wszystkich część egzaminu maturalnego. Pozostała część programu kształcenia to różnorodne przedmioty, z których zdawałoby się obieralną część egzaminu maturalnego. Tak rozumiany egzamin maturalny byłby jednocześnie podstawą rekrutacji na studia wyższe. Uczelnie nie wolno byłoby organizować egzaminu będącego powtórzeniem egzaminu maturalnego, natomiast mogłoby organizować sprawdziany specjalnych zdolności czy umiejętności np. uzdolnień plastycznych, sprawności fizycznej, itp.

Dwuletnia szeroko profilowana szkoła zawodowa przygotowa-



## KONCEPCJA STRUKTURY SYSTEMU EDUKACJI

łaby do pracy zawodowej w taki sposób, żeby jej absolwent mógł zmieniać i dostosowywać swoją profesję do potrzeb zmieniającego się rynku pracy, poprzez specjalistyczne szkolenie w formie semestralnej. Na potrzeby przypadków spóźnionej decyzji o uzupełnieniu średniego wykształcenia musiałyby być stworzona dla absolwentów tych szkół możliwość ukończenia liceum uzupełniającego, prowadzącego do normalnej matury.

Szkoły wyższe prowadziłyby rekrutację maturzystów do dwóch typów uczelni: wyższych szkół zawodowych oraz wyższych szkół akademickich oferujących studia I stopnia lub jednolite studia magisterskie.

Zarówno po wyższej szkole zawodowej, jak i po I stopniu studiów akademickich można by kontynuować studia na poziomie magisterskim. Zwieńczeniem systemu edukacji byłyby studia doktoranckie, co oznacza, że doktoranci zyskaliby status studenta.

Projektowany harmonogram wprowadzenia zmian ustroju szkolnego oraz reformy programowej przedstawia się następująco:

\*W roku szkolnym 1998/1999 każdy uczeń i jego rodzice oraz wszyscy nauczyciele uzyskają pełną informację o planowanej przebudowie struktury ustroju szkolnego i czekających ich zmianach.

c.d. str. 8

## KONIEC KARNAWAŁU

karnawałowy z wodzirejem Wiesławem Kluczyńskim - pseudonim

"Migająca muszka". Królową tegoż balu została Pani BOŻENA

KRZYWICKA, królem zaś Pan PRZEMYSŁAW DRAPCZUK, co zostało uczczone wspólnie wypitym

c.d. str. 7





# ZDECYDUJMY SAMI



W "Gazecie Wyborczej" z dnia 19.01.1998 r. oraz w "Kurierze Porannym" z dnia 14.02.1998 r. ukazały się materiały dotyczące reformy administracji państwowej i samorządowej, a konkretnie ewentualnego powstania powiatu dąbrowskiego. Drukujemy je w niniejszym numerze naszej zety. W wywiadzie, jakiego udzielił "Gazecie Wyborczej" Wacław Ćwilich burmistrz Dąbrowy Białostockiej, znajdują się stwierdzenia, które aż się proszą o komentarz. Na jakiej podstawie burmistrz Dąbrowy Białostockiej mówi, że "Lipsk... teraz też chciałby należeć do naszego powiatu". Skąd ta pewność? Rada Miejska w Lipsku nie podjęła w obecnej kadencji żadnej uchwały w tej sprawie. Na ostatniej sesji była jedynie dyskusja na temat pisma samorządu gminy Dąbrowa Białostocka. Piszemy o tym w innym miejscu tego numeru. Nie można chyba wypowiadać się kategorycznie, że "... miasto i gmina Lipsk jest za tym...", bo to mija się z prawdą.

Rozumiemy starania Dąbrowy Białostockiej i jej władz zmierzające do utworzenia tam powiatu. Gmina Lipsk nie jest temu przeciwna, ale o naszej przynależności do tego czy innego powiatu nie może decydować sąsiad. Jeżeli znajdzie taka konieczność i będzie wybór, to decydować będzie społeczeństwo naszej gminy.

Zwracamy się do wszystkich naszych Czytelników i wszyst-

kich mieszkańców gminy o opinie w tej sprawie. Swoje uwagi można przekazywać listownie na adres redakcji - 15-315 Lipsk ul. Rynek 23. Ciekawe wypowiedzi, za zgodą autora, będziemy publikować w kolejnych numerach naszego pisma.

(tks)

## Nie zrezygnujemy z awansu

Rozmowa z Wacławem Ćwilichem

**MACIEJ CHOŁODOWSKI:** Czy godzi się Pan, aby z mapy powiatowej zniknęła Dąbrowa Białostocka?

**WACŁAW ĆWILICH** (burmistrz Dąbrowy Białostockiej): Absolutnie nie dopuszczamy nawet takiej myśli. Dąbrowa była powiatem jeszcze w czasach zaborów. Mamy wszystkie struktury urzędu rejonowego. Zajmują się one budownictwem, komunikacją, geodezją. Jest Rejonowe Biuro Pracy. Są komórki ZUS, KRUS i straży pożarnej. Zasięg działania naszej policji jest większy niż jedna gmina. W obrębie gmin Dąbrowa Białostocka, Nowy Dwór i Suchowola istnieją aż trzy duże zespoły szkół ogólnokształcących i zawodowych z ponad półtora tysiącem uczniów. Lipsk [obecnie Suwalskie], który był w dawnym powiecie dąbrowskim, teraz też chciałby należeć do naszego powiatu, jeśli województwo suwalskie ma nie istnieć. Tam też jest zespół szkół zawodowych. Lipsk jest odległy tylko dziewięć kilometrów od Dąbrowy. Mamy dwa banki, w najbliższym czasie powstanie trzeci. Mamy ponad 500 podmiotów gospodarczych. Dąbrowa jest prężnym ośrodkiem i zasługuje na to, aby znalazła się w siatce powiatów. Nie widzę powodów, aby ze starej mapy powiatowej obecnie wyeliminować tylko Dąbrowę.

**Czy będziecie więc walczyć o swój powiat?**

- Wysłaliśmy do pana prof. Michała Kuleszy umotywowane pisma w tej sprawie. Mamy uchwały działającej tutaj AWS. Wszystkie ugrupowania i partie, wchodzące w jej skład i działające w Dąbrowie, poparły nasz wniosek. Także rady gminne Nowego Dworu i Suchowoli poprzedniej kadencji wypowiadały się za przynależnością do powiatu dąbrowskiego. Również miasto i gmina Lipsk jest za tym. Rady tych gmin obecnej kadencji jeszcze raz przygotowują takie uchwały. Niedawno mieliśmy spotkanie z parlamentarzystami z naszego województwa. Obiecali oni, że sprawę powiatu dąbrowskiego będą popierać. Nawet pan poseł Piotr Krutul [urlopowany burmistrz Suchowoli] obiecał, że będzie czynił starania, żeby Dąbrowa stała się powiatem, bo dla Suchowoli jest to korzystniejsze niż przyłączenie do Sokółki. Za włączeniem do Dąbrowy - gdyby była taka możliwość - opowiada się też część gmin z augustowskiego, np. Sztabin.

**Jednak działania na rzecz ponownego utworzenia Waszego powiatu były do tej pory nieskuteczne?**

- W poprzedniej kadencji samorządów, kiedy powstawała koncepcja ponownego utworzenia powiatów, takie gminy jak Łapy, Sejny, Gołdap czy Mońki potrafiły swoją sprawę załatwić. Nasz poprzedni samorząd również taki wysiłek podejmował. Nawet jego przedstawiciele zostali zaproszeni do pana Kuleszy, ale stało się tak wyłącznie po to, żeby mógł on obejrzeć entuzjastów pragnących powiatu.

**Jak to jest, że jest Pan orędownikiem powiatu dąbrowskiego, podczas gdy Pańska partia - PSL jest zdecydowanie przeciwna utworzeniu powiatów?**

- Jeśli już jest wola polityczna utworzenia powiatów, to jestem za powiatem w Dąbrowie. Obawiam się, że powiaty uszczuplą kompetencje i finanse gmin. Pozostawienie wyłącznie dwóch szczebli samorządowych: gmin i województwa nie jest mi obce. Podpisałimy Europejską Kartę Samorządową, w której jest zapisane, że zmiany podziału administracyjnego danego kraju powinny odbywać się w drodze



referendum i powinno się dążyć do spłaszczenia struktur samorządowych, a nie do tworzenia struktur pośrednich, jakimi są powiaty. Myślę, że w Polsce jest możliwość realizacji obu rozwiązań. I tego, za którym opowiada się PSL, jak też forsowanego przez koalicję AWS-UW. Na pewno jednak samorząd o wiele lepiej potrafi wykorzystywać pieniądze.

Rozmawiał MACIEJ CHOŁODOWSKI



**Dąbrowa Białostocka chce się odłączyć od powiatu sokólskiego**

## W centrum Europy

Rada Miejska w Dąbrowie Białostockiej podjęła wczoraj uchwałę o potrzebie utworzenia powiatu w tym mieście.

Dąbrowianie liczą na poparcie trzech sąsiednich gmin i posłów Akcji Wyborczej Solidarność. — Jesteśmy prężniejsi gospodarczo od Sokółki, dlatego zależy nam na samodzielności — mówi burmistrz Dąbrowy Wacław Cwilich.

W projekcie reformy powiatowej Dąbrowa wraz z okolicznymi gminami znalazła się w powiecie sokólskim. Mieszkańcy miasteczka nie chcą być w powiecie sokólskim. W podjętej uchwale radni Dąbrowy przypominają, że miasto do 1975 roku było siedzibą powiatu. Wśród argumentów za przywróceniem tego statusu wymieniają: dogodne połączenia komunikacyjne, dobrą infrastrukturę biurową oraz rozbudowane szkolnictwo średnie.

„Mimo, że w Dąbrowie Białostockiej nie ma siedziby Urzędu Rejonowego, który mieści się w odległej o 34 kilometry Sokółce, to na mocy porozumienia z tym urzędem została utworzona Filia Urzędu Rejonowego z siedzibą w Dąbrowie — czytamy w uchwale. — Pracownicy Filii załatwiają wszystkie sprawy będące w kompetencji administracji rządowej z rejonu trzech gmin i mogliby tworzyć przyszłą administrację powiatową”.

W rozmowie z „Porannym” burmistrz Wacław Cwilich zadeklarował, że sąsiednie gminy: Nowy Dwór i Suchowola popierają aspiracje Dąbrowy. Również znajdujący się obecnie w województwie suwalskim Lipsk wołałby znaleźć się w powiecie dąbrowskim niż augustowskim. Z Lipska do Augustowa jest 35 kilometrów.

Tylko na samo leczenie mieszkańców Lipska w ubiegłym roku nasz szpital wydał 4 miliardy złotych — mówi burmistrz Wacław Cwilich. — Obawiam się, że po włączeniu do Sokółki nasz szpital zostanie zlikwidowany.

Wacław Cwilich zapewnia, że zdobył już poparcie białostockich posłów AWS dla powołania powiatu w Dąbrowie m.in. pochodzącego z Suchowoli Piotra Krutulę

— Mamy też inne argumenty — mówi Cwilich. — W odległym od 3 kilometry Różanymstoku jest słynne sanktuarium. W Suchowoli urodził się ksiądz Jerzy Popiełuszko, a nasz powiat znajdowałby się w centrum Europy.

Zbigniew NIKITOROWICZ

## I. DOKONANIA ROKU 1974

### PROBLEMATYKA GOSPODARCZA

Życzliwy stosunek Władz wszystkich szczebli do potrzeb Grodu nad Biebrzą spowodował, że większość postulatów Towarzystwa znalazła się w fazie realizacji i że obecnie Lipsk nad Biebrzą określany jest przez odwiedzających — „placem wielkiej budowy”. Na podkreślenie zasługują następujące rozpoczęte inwestycje:

- Zbiorcza Szkoła Gminna. Akt erekcyjny wmurowany został w fundamenty szkoły w dniu 2 października 1974 r. Obecnie buduje się już pierwsze piętro. Jest to największa inwestycja w Lipsku w okresie Polski Ludowej;
- basen kąpielowy. Prace są daleko zaawansowane;
- Dom Handlowy. Rozpoczęto budowę drugiego piętra;
- pawilon handlowy typu „Miroslawice”. Zakończono montaż konstrukcji stalowej;

Oddano do użytku:

- posterunek Milicji Obywatelskiej i budynek mieszkalny WOP;
- rozbudowano restaurację „Biebrzańkę”;
- pokryto asfaltem ulicę Kościelną, wybrukowano ulicę Starą, położono chodnik asfaltowy przy ul. Batorego (po jednej stronie).

### PROBLEMATYKA KULTURALNA

Inicjatywa mieszkańców — a zwłaszcza mieszkanki Lipska — członków TPL — przeszła na tym polu wszelkie oczekiwania. Organizowane imprezy, dzięki dużemu zaangażowaniu członków Zespołu Regionalnego i przewodniczącej Komisji Kulturalnej, kol. Krystyny Cieśluk, spotkały się z uznaniem publiczności i jurorów. Do widowisk i innych imprez, które uzyskiwały największe uznanie zaliczyć można:

- widowisko dawnego obrzędu weselnego „Gody, nasze gody”, według scenariusza K. Cieśluk, na II Woj. Przeglądzie Form Artystycznych i Oświatowych w Białowieży uzyskało nagrodę publiczności i specjalne wyróżnienie jury;
- w eliminacjach powiatowych Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej wśród solistów pierwsze miejsce zajęła Anna Gwizdalska, a w duetach B. Cieśluk i T. Stelmachowicz;
- konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy — wygrała K. Cieśluk;
- wiele nagród i wyróżnień otrzymał zespół młodzieżowy „Nadbiebrzańskie Świerszcze”; ponadto zorganizowano w terenie Lipska ponad 30 imprez artystycznych, konkursów i spotkań, które cieszyły się wielką popularnością.

W minionym roku, z inicjatywą członków TPL odwiedzili Lipsk następujący artyści plastycy:

- Stanisław Wakuliński, którego 4 rzeźby zdoła Lipsk (wszystkie przekazane bezinteresownie);
- Alfons Karny — ujęty aktywnością mieszkańców obiecał podarować miejscowemu muzeum dwie rzeźby;
- Józef Wasiolek — namalował 8 pejzaży Lipska;
- Peterowa-Rykowska (niedawno zmarła), namalowała kilkadziesiąt miniatur widoczków Lipska, z których kilkanaście przekazała TPL.

c.d. w numerze 195 Biuletynu TPL

Być wolnym, to móc nie kłamać.

Albert Camus

Rzeczy wielkie tworzy się mimo woli.

Stefan Napierski





szampanem.

21 lutego br odbył się do-  
roczny bal karnawałowy pracow-  
ników administracji samorzado-



wej. Główną atrakcją balu był  
konkurs na najlepszą parę ta-  
neczną, który wygrali Państwo  
IRENA i JAN CHILMONOWIE.



Do zobaczenia w następnym  
karnawale.

(e)



## KONCEPCJA STRUKTURY SYSTEMU EDUKACJI

\* W roku szkolnym 1999/2000 uruchomiona zostanie szkoła podstawowa 6-letnia, czyli klasy od I do VI będą się kształcić w nowym ustroju szkolnym. W klasach od I do III (I etap) oraz w klasie IV (pierwszy rok II etapu) wprowadzona będzie reforma programowa, natomiast w klasach V i VI realizowane będą etapy przejściowe.

Uczniowie, którzy w dotychczasowej strukturze byłiby w klasie VII zaczynają naukę w I klasie gimnazjum (III etap). Natomiast uczniowie klasy VIII będą kontynuować kształcenie według dotychczasowego systemu, tak pod względem ustrojowym, jak i programowym.

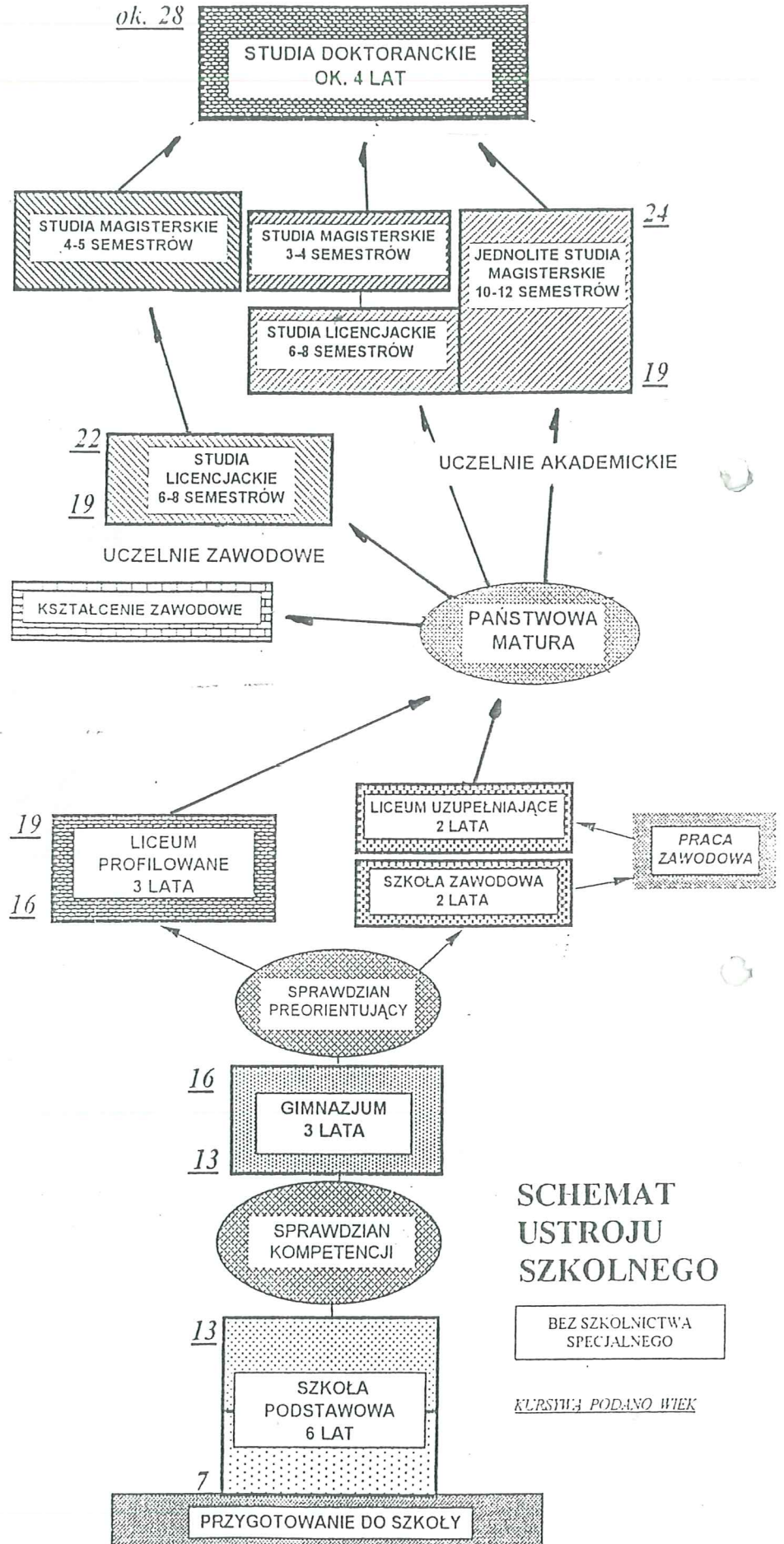
W szkolnictwie ponadpodstawowym struktura nie ulegnie zmianie, tylko w klasach pierwszych zacznie być realizowana reforma programowa.

\* W kolejnych latach szkolnych 2000/2001 i 2001/2002 powstaną I i II klasy gimnazjum, a w roku szkolnym 2002/2003 uruchomione zostaną I klasy 3-letniego liceum profilowanego oraz 2-letniej szkoły zawodowej. Jednocześnie kontynuowana będzie reforma programowa w kolejnych klasach.

Pełne wdrożenie nowego ustroju szkolnego oraz reformy programowej nastąpi w ten sposób od roku szkolnego 2004/2005.

*Łatwiej nauczyć zawodu, niż roboty.*

*(przysłowie siedmiogrodzkie)*

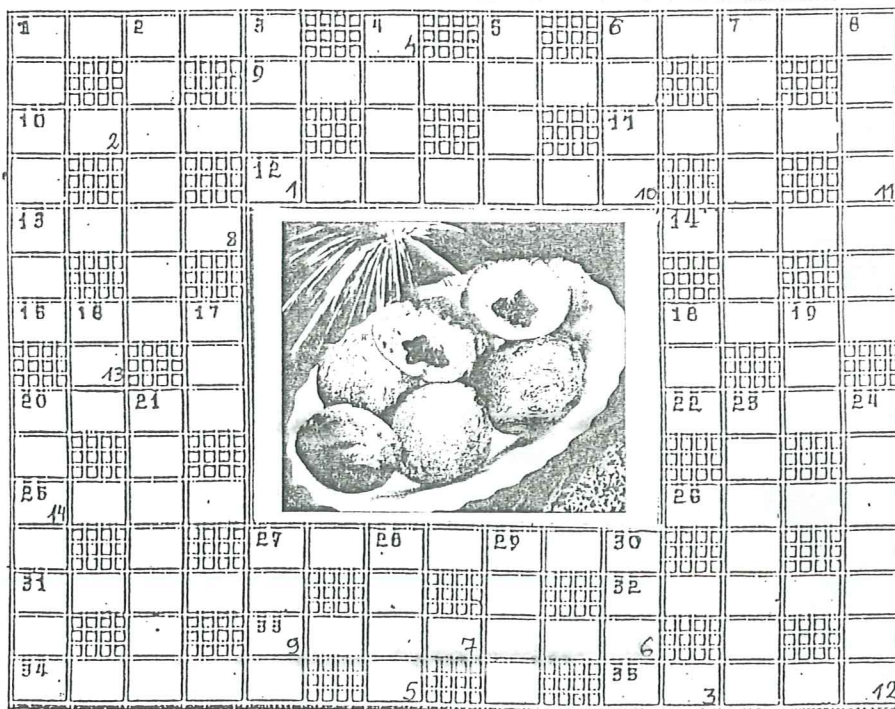




# KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1) Kupisz w nim wiele rzeczy; 5) do podlewania; 9) chroniony ptak zaroślowy z rzędu wróblowatych; 10) narzędzie pracy stolarza lub cieśli; 11) klub piłkarski z Wiednia; 12) ryba roślinożerna słodkowodna (sprowadzona z Rosji); 13) ażurowy pojemnik do przetrzymywania ryb na przepływie wody; 14) szczenię lwa; 15) włoska agencja prasowa; 18) z łososiowej produkuje się kawior; 20) tkanka łądygi; 22) starożytna łądź ratunkowa; 25) ryba z rodziny karpiowatych; 25) brat: Kaina; 27) pobudza ośrodkowy układ nerwowy; 31) obraz sakralny; 32) np. krzyżacki; 33) gra dwuosobowa (na szachownicy); 34) rzeka w pn. Włoszech; 35) grunt księżycowy.

**PIKOWO:** 1) lubiący zadawać ból; 2) ośrodek kultury religijnej we Francji; 3) jak kulą w...; 4) ... uniesień, tytuł obrazu Podkowińskiego; 5) anagram słowa łąwy; 6) przykre konsekwencje złego zachowania; 7) dawany kelnerowi, szatniarce, pościłowowi; 8) ryba piękniejsza z Biebrzy z rodziny karpiowatych (inaczej krasnopiórka); 16) inaczej nowy; 17) papuga; 18) prawy dopływ dolnej Odry; 19) Tadeusz, działacz i historyk ruchu ludowego; 20) narkotyk; 21) gabinet ...; 23) mała rzeka w pn. Włoszech; 24) obiektyw fotograficzny złożony z dwóch achromatów; 27) zbożowa lub ziarnista, 28) budowla obronna; 29) rodzaj sklepionej wężki w architekturze muzułmańskiej; 30) udzielany na terenie innego państwa.



WUBON NR 2

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 14 utworzą hasło, które, wraz z załączonym kuponem, należy nadesłać do Redakcji w terminie do 20 marca 1993 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 1/93 brzmi: **BAL KARNAWAŁOWY.**

Nagrodę książkową wylosował Krzysztof Bondziul z Lipska.



"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23 Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Cezary Gładczuk, Tadeusz Kasjanowicz. Stałe współpracują: Jan Orpik.





... Ach, co to był za  
ślub ...

W styczniu 1998 roku na ślubnym kobiercu stanęli:

\*\*\*\*\*

Pan Wojciech Krahel z Dąbrowy Białostockiej, z Panią Agnieszką Biedul z Siółka.

\*\*\*\*\*

Pan Marcin Kleszczewski, z Panią Zofią Sawicką z Nowego Lipska.

Młodym parom życzymy, aby ich miłość wzrastała z każdym dniem, a największego nasilenia nabierała przy srebrnych i złotych godach.

Redakcja i Wydawca

## DOWCIP

\*\*\*

- Jasiu, dlaczego Maiglesia płacze?  
- Z lenistwa.  
- Jak to?  
- Usiadła na kaktus i nie chce się jej wstać!

\*\*\*

Do mieszkania Fajarów przychodzi akwizytor sprzedający odkurzacze. Stawia odkurzacza na podłodze, rozrzuca po całym dywanie mnóstwo śmieci, okruszków i mówi:

- Zjem każdy paproch, którego nie wciągnie ten super-odkurzacze!  
- W takim razie życzę smacznego - mówi Fajarowa. - W naszym domu od wczoraj nie ma prądu.

\*\*\*

Lekcja polskiego. Nauczycielka pyta dzieci:

- Kto był największym polskim wieszczem?  
Zgłasza się Jasio i mówi:  
- Adam... Adam...  
Pani widząc, że Jasio nie może sobie przypomnieć nazwiska, podpowiada mu:  
- Mi...Mi...  
- Michnik!

\*\*\*

## Panie Przewodniczacy! Wysoka Rado!

Ponieważ Wasza Gmina przed reformą w 1975 roku należała do powiatu dąbrowskiego chcemy Państwa prosić o rozważenie zasadności i wyrażenie opinii co do ewentualnej przynależności Miasta i Gminy Lipsk do powiatu w Dąbrowie Białostockiej.

Jednocześnie wyrażamy pogląd, że utworzenie powiatu w Dąbrowie w granicach sprzed 1975 roku będzie korzystne również dla Gminy Lipsk, szczególnie w zakresie:

- służby zdrowia,
- szkolnictwa ponadpodstawowego,
- bezpieczeństwa publicznego,
- ochrony przeciwpożarowej.

Jeżeli chodzi o służbę zdrowia, to są za tym następujące argumenty:

- 1) bliskość usług,
- 2) dostępność do wszystkich poradni specjalistycznych, do których nie są wymagane skierowania.

Przedkładając Wysokiej Radzie nasze argumenty jeszcze raz uprzejmie prosimy o wnikliwe ich rozważenie i podjęcie działań o wypracowanie stanowiska co do przynależności do przyszłego powiatu z uwzględnieniem faktycznych interesów Waszego środowiska.

Z wyrazami szacunku.

Przewodniczący Zarządu  
mgr inż. Wacław Œwilich

Przewodniczący Rady Miejskiej  
lek. Stanisław Fiedorczyk



Jest nas  
więcej

W styczniu 1998 roku powiększyła się rodzina u Państwa:

\*\*\*\*\*

Elżbiety i Andrzeja Błaszczaków z Lipska - urodziła się im KATARZYNA.

\*\*\*\*\*

Ewy i Aleksandra Topolewskich z Lubinowa - urodził się im SZYMON.

\*\*\*\*\*

Janiny i Stanisława Sawickich z Krasnego - urodziła się im NATALIA.

\*\*\*\*\*

Agnieszki i Krzysztofa Awramików z Lichosielc - urodził się im DANIAN.

\*\*\*\*\*

Elżbiety i Jana Krysiuków ze Starożyńc - urodził się im RAFAŁ.

\*\*\*\*\*

Krystyny i Grzegorza Bartoszewiczów z Nowego Lipska - urodziła się im NATALIA.

Dużo zdrowia i szczęścia  
RODZICOM i DZIECIOM życzą  
Wydawca i Redakcja

## ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE

Jadwiga Dadura z Lubinowa - 1.91.  
Janina Sapieszko z Bartnik - 1.93.  
Anna Banilczyk z Bartnik - 1.91.

Wyrazy szczerzego współczucia  
Rodzinom zmariych składają  
Redakcja i Wydawca





# BIULETYN TPL LIPSK N. BIEBRZA

ROK WYD. XVIII

NR 195

LUTY 1998

## SYLWETKI LIPSKICH TWÓRCÓW LUDOWYCH

### *Feliksa Zmitrowicz*

Pani Feliksa, jak wielu innych twórców pochodzi z regionu, gdzie tradycje twórczości ludowej są pieczołowicie chronione od pokoleń.

Urodziła się w Lipsku w 1920 roku w rodzinie chłopskiej. Matka pani Feliksy Paulina Kołhan była tkaczką wykonującą wszystkie rodzaje tkanin podstawowych oraz wielonicielnicowych, umiała też wykonywać przepiękne pisanki sposobem batikowym. Nie dziwny się więc, że pani Feliksa już w dzieciństwie uczyła

się rękodzieła ludowego przypatrując się pracy matki. Starsze siostry Maria i Anna również uczyły się od matki. Później wszystkie razem starały się aby przygotować tkaniny na ubrania rodzinie, czy też pisanki chrześniakom. Pisanki wykonywały już przez cały post. Pisało się wtedy jajka surowe, które później wkładało się do farby naturalnej wykonanej z kory olchowej i zendry (opiłki i zmiotki z kowadła). Jajka leżały w farbie przez kilka dni, natomiast obgotowywano w cebulniku tuż przed świętami wielkanocnymi. Tradycją było dawanie wołoczebnego chrześnia-



kom, wołokonnikom, chłopakom śpiewającym konopielkę pod oknami pańien, rodzinie.

Pani Feliksa Zmitrowicz od 1935 roku zajmowała się tkactwem podstawowym na potrzeby rodziny, później nauczyła się wykonywania tkanin wielonicielnicowych i podbieranych, w wolnych chwilach wykonywała przepiękne dywaniki wielonicielnicowe i podbierane, którymi obdarowywała swoje dzieci, rodzinę, prezentowała na wystawach. Od 1973 roku nawiązała współpracę z Domem Kultury w Lipsku, Dąbrowie Białostockiej, Augustowie, brała czynny udział w wystawach tkanin organizowanych na terenie Lipska, powiatu, województwa białostockiego i suwalskiego. W tym czasie wykonywała też pisanki sposobem batikowym jednokolorowe i wielobarwne na konkursy i wystawy organi-

zowane w Suwałkach, Węgorzewie, Białymstoku, Lipsku, Augustowie uzyskując wyróżnienia, czego dowodem są dyplomy, nagrody, podziękowania. W 1978 roku pisankami pani Feliksy zainteresowała się Cepelia w Białymstoku i podpisała umowę na dostarczanie pisanek. Zamówienia Cepelii realizowała przez wiele długich lat, wykonując pisanki na kraj i za granicę, do chwili rozwiązania tej spółdzielni. Obecnie wykonuje pisanki na potrzeby własne, na konkursy, wystawy, realizuje też zamówienia prywatnych odbiorców.

Nauczyła swoje dzieci wykonywania pisanek, córki do dziś kontynuują tradycje wykonywania pisanek, nawet wnuki podtrzymują tradycje rodzinne.

Pani Feliksa jest zweryfikowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie i jest czynnym członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Po osiągnięciu wieku emerytalnego dalej kontynuuje tradycje rodzinne.

Życzymy jej dużo zdrowia i sił na wiele długich lat.

Krystyna Cieśluk



## TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ LIPSKA - ZARZĄD

ciąg dalszy listu Zarządu TPL z nr 124

Lipsk, styczeń 1974 r.

SZANOWNY J DROGI  
PRZYJACIELU LIPSKA  
MIAD BIEBRZA

Wierzymy, że nowy rok działalności przysporzy nowych zwolenników, aktywnych lub wspierających. Prosimy Cię, Drogi Przyjacielu Lipska o pomoc w tym względzie.

Zadania na rok 1974 mamy duże. Jako gmina wzorowa musimy nie tylko utrzymać, ale przekroczyć planowane wskaźniki wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej. Musimy jeszcze skuteczniej przekonywać mieszkańców o konieczności podnoszenia kultury agrotechnicznej i ogólnej, co jest tym trudniejsze, że ziemia są tu słaba, a każda nowość przyjmowana ostrożnie. Mamy kłopoty z otrzymaniem odpowiedniej ilości pogłowia rasy rcb i szeregu innych problemów, z którymi zapoznamy każdego zainteresowanego, jeżeli tylko zechce.

W 1974 roku rozpocznie się urzeczywistnianie marzeń mieszkańców - budowa nowoczesnej szkoły. Będzie to największa inwestycja w Lipsku, w okresie Polski Ludowej (22 mln. zł).

Kosztów 1,5 mln. złotych rozpocznie się także budowę basenu kąpielowego przy czynnym udziale ludności.

Weźmiemy udział w budowie 3-kondygnacyjnego budynku - domu handlowego w Lipsku oraz w zakończeniu budynku mieszkalnego WOP (1 mln.). Mamy obietnicę otrzymania pawilonu handlowego typu Mirosławice oraz budowy stacji benzynowej. Wiele podobnych zadań mamy na terenie gminy.

Chcemy jeszcze bardziej popularyzować Lipsk nad Biebrzą. Mamy obietnicę wydania na razie 4-5 rodzajów pocztówek o Lipsku, chcemy także opracować informator turystyczny. Jesteśmy zainteresowani w podjęciu tematyki Lipska (jego historii) w ramach prac magisterskich lub doktorskich. Ziebramy pamiętki o ludziach z Lipska. Nie tylko pochodzących z tej miejscowości, ale i o jego przyjaciółach. Mamy zamiar, z czasem, gdy dopracujemy się domu czy ośrodka kultury, eksponować ich jako wzór dla innych.

Mamy obietnicę odwiedzenia naszego historycznego grodu przez wielu ludzi, ale byliśmy bardzo zainteresowani w udziale artystów plastyków, malarzy, literatów, poetów. Może każdy z nich

pozostawi po sobie trwały ślad w Lipsku lub w swojej twórczości w ogóle, co również przyniesie sławę naszemu grodowi nad Biebrzą. Pomyśl Przyjacielu Lipska - a może będziesz mógł w tym pomóc?

Wszystkie dotychczasowe inicjatywy są wynikiem pomysłów naszych członków. Wydawały się one nierealne, a po konsultacji z innymi naszymi Przyjaciółmi zostały zrealizowane. Stąd prośba, aby każdy z Przyjaciół Lipska dzielił się swoimi doświadczeniami, pomysłami - może je wspólnie zrealizujemy. Pomóż i Ty Przyjacielu Lipska, namów do pomocy swoich znajomych. Stary Gród nad Biebrzą oczekuje Twojej życzliwości i pomocy!

Szanowny i Drogi Przyjacielu Lipska. Wiemy, że jesteś przeciążony pracą, że masz wiele obowiązków. Zależy nam na tym, byś je wykonywał jak najlepiej, by w pracy i w domu towarzyszyła Ci życzliwość ludzi, zdrowie i szczęście.

Życzymy Ci tego w Imieniu Wszystkich Członków Towarzystwa. Życzymy tego Twoim najbliższym w Nowym Roku naszej działalności.

Łączy nas wspólna cecha - sympatia do Lipska. Prosimy Cię - Szanowny i Drogi Przyjacielu Grodu nad Biebrzą o pomoc. Liczymy na nią już w 1974 roku.

ZARZĄD TOWARZYSTWA

Lipsk, styczeń 1975 r.

## DO PRZYJACIÓŁ LIPSKA N/BIEBRZA

19 stycznia minęły dwa lata od założenia Towarzystwa Przyjaciół Lipska. W ubiegłym roku, w pierwszą rocznicę powstania TPL, podzielił się ze wszystkimi członkami i przyjaciółmi Lipska swoimi osiągnięciami, trudnościami i zamierzeniami. Dziś chcemy przedstawić najważniejsze prace wykonane w minionym roku i ponownie zaapelować do wszystkich o korektę naszych, dalszych zamiarów, a w szczególności, o dalszą pomoc w pracach Towarzystwa.

ciąg dalszy na str. 6 "Echa Lipska"

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława Fwa Mucha, Cezary Gładczuk, Tadeusz Kasjanowicz

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23

G.P.11 - 441/351/82